

WSTĘP

Teatr Porywacze Ciał – tak w 1992 r. ochrzczili swą prywatną, autorską scenę ówcześni studenci Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego we Wrocławiu – Katarzyna Pawłowska i Maciej Adamczyk. Duet wyborny i jedyny w swoim rodzaju. Od tamtego czasu my widzowie możemy delektować się uczestnictwem w porywającej przygodzie teatralnej, jaką proponuje nam tandem z Poznania.

Teatr Porywacze Ciał to jedna z najistotniejszych i dobrze rozpoznawalnych grup teatralnych, tworzących współczesny polski teatr niezależny. Kiedy krytyka teatralna, a także część środowiska akademickiego załamuje ręce nad kondycją polskiego teatru niezależnego, Porywacze udowadniają, że teatralna alternatywa nie umarła, a „Ojcobójcy”¹ nie przejęli hegemonii nad współczesną sceną teatralną. Pawłowskiej i Adamczykowi udało się bowiem stworzyć rzecz barwną, markową i intrygującą. Warto zaznaczyć, że Teatr Porywacze Ciał, rozpoczynając swą działalność na początku lat 90., wyznaczył kierunek poszukiwania nowej estetyki, języka teatralnego oraz angażowania się w aktualne problemy społeczne, który objął nie tylko zespoły należące do teatru niezależnego, ale również współczesny teatr repertuarowo-dramatyczny.

Katarzyna Pawłowska i Maciej Adamczyk unikają określeń „teatr kultowy”, „teatr pokoleniowy”, ale jako ich wieloletni krytyczny obserwator i widz muszę stwierdzić, że w teatrze tym można zakochać się miłością wielką, dozgonną i szczerą. Nimb, jaki ich otacza, przypomina uwielbienie, jakim dawniej fani darzyli gwiazdy rocka. Oczywiście Porywacze są też krytykowany, zdarzają im się gorsze dni, ale jedno jest pewne – współczesny teatr niezależny byłby o wiele uboższy bez nich. Z pewnością nie wszystkie projekty Teatru Porywacze Ciał można uznać za dzieła teatralne, niemniej Pawłowskiej i Adamczykowi udało się stworzyć kilka spektakli, które bez wątplenia budują dzieje polskiego offu.

¹ P. Gruszczyński, *Ojcobójcy. Młodzi, zdolniejsi w teatrze polskim*, W.A.B., Warszawa 2003.

Twórcy Teatru Porywacze Ciał nie potrzebują skomplikowanych środków, wywrotowych konceptów, scenicznych eksperymentów, nowinek technologicznych czy wielkich nakładów finansowych, aby z ogromną siłą oddziaływać na widza. Porywacze są zjawiskiem jednostkowym i rozpoznawalnym, a jednocześnie zawsze ożywczo zaskakującym. Artyści nigdy bowiem nie odcinają kuponów od starych pomysłów. Wybierają różne ścieżki, szukają, wertują, działają na przekór. Twórcy przebyli intrygującą ewolucję artystyczną, przez ponad dwadzieścia lat artystycznej pracy precyzując kierunek swoich zainteresowań i poszukiwań estetycznych, tworząc autorski, charakterystyczny język teatralny.

Katarzyna Pawłowska i Maciej Adamczyk są scenicznymi mistrzami czytania zbiorowych emocji i nastrojów współczesnego społeczeństwa. Stworzyli teatr, który żywo dialoguje z rzeczywistością. Temat, estetyka, język są zawsze na wskroś współczesne. Oglądając projekty Porywaczy, uczestniczymy w uniwersum przeżyć, doświadczeń, bolączek i życiowych uniesień. Teatr Porywacze Ciał zaskarbił sobie wierność widzów i uznanie krytyki za pamflet i krytykę społecznych wzorców, przełamywanie stereotypów, umiejętną grę z konwencjami gatunkowymi, mieszanie elementów sztuki wysokiej i niskiej oraz obalenie świętości i przekraczanie granic moralnych, kulturowych, obyczajowych. Przedsięwzięcia Porywaczy bawią, zmuszają do myślenia, wywołują niesmak. Czasem zachwycają, czasem irytują, ale z całą pewnością budzą w odbiorcy różnorodne emocje – zarówno w trakcie trwania spektaklu, jak i po jego zakończeniu.

Atrakcyjne dla widzów działania Teatru Porywacze Ciał są także przedmiotem omówień krytycznych. Powstało wiele interesujących recenzji i esejów na temat teatralnej działalności Pawłowskiej i Adamczyka. Wśród autorów recenzji, omówień i rysów krytycznych pojawiają się tak opinio-twórcze osoby, jak: Łukasz Drewniak, Piotr Gruszczyński, Ewa Obrębowska-Piasecka, Tomasz Plata. Przedsięwzięcia Porywaczy są zatem bacznie obserwowane i mniej lub bardziej trafnie recenzowane przez krytykę teatralną.

Działalność istniejącego od ponad dwudziestu lat teatru nie doczekała się dotąd całościowego opracowania. Część twórczości Porywaczy poddała analizie Magdalena Gołaczyńska w książce pt. *Mozaika współczesności. Teatr alternatywny w Polsce po roku 1989*². Pojawiło się także kilka artykułów na łamach pism teatralnych.

Książka, którą oddaję do rąk Czytelnika, stara się wypełnić tę lukę. Monografia ma zarazem charakter dokumentacyjny i historyczny oraz krytyczny,

² M. Gołaczyńska, *Mozaika współczesności. Teatr alternatywny w Polsce po roku 1989*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.

co odzwierciedla jej podział. W części dokumentacyjno-historycznej zamieściłam: wywiady z artystami oraz rozmowy z obserwatorami, przyjaciółmi i komentatorami zespołu, analizy, opinie, wspomnienia krytyków i przyjaciół Teatru Porywacze Ciał wywodzących się ze środowiska teatralnego i okołoteatralnego, kalendarium przedsięwzięć teatru obudowane obszernymi cytatami z recenzji zamieszczanych w prasie i czasopismach, listę nagród i wyróżnień, jakie otrzymali Pawłowska i Adamczyk w ciągu minionych dwudziestu lat oraz wykaz najważniejszych festiwali teatralnych z ich udziałem. W części krytycznej zaproponowałam natomiast prowadzoną w duchu studiów kulturoznawczych analizę ich artystycznego dorobku.

W pracy nad książką wykorzystałam bogatą bazę źródłową dokumentującą działalność Teatru Porywacze Ciał. Złożyły się na nią materiały prasowe, artykuły w czasopismach specjalistycznych, zapisy wideofoniczne i cyfrowe spektakli oraz projektów teatru, archiwa internetowe, fotografie, foldery i programy teatralne. Wśród źródeł wytworzonych znalazły się wywiady z twórcami oraz rozmowy z obserwatorami, artystami i interpretatorami dokonań teatru.

Książka nie powstałaby, gdyby nie zaangażowanie i serdeczność wielu osób, które przyczyniły się do stworzenia pierwszej monografii opisującej barwne i emocjonujące dzieje Teatru Porywacze Ciał. Pragnę również podziękować autorom zdjęć za udostępnienie materiałów ze spektakli. Odrębne podziękowania i wyrazy uznania kieruję zwłaszcza do bohaterów książki – Katarzyny Pawłowskiej i Macieja Adamczyka. Kasiu, Macieju, jestem Waszym dozgonnym „zakładnikiem”.